

Zmysły, Gdzie Nie Będzie Nas

Wyruszyć chcę na nowo, jałowy bieg pod górę
Z nadmiaru dróg przed sobą nie umiem wybrać którejś
A jednak pójdę pójdę sobie, na pewno wyjdzie taniej
Aukcje moich wspomnień bez ceny minimalnej

Muszę jechać sama, czy poradzisz sobie tu beze mnie
Zasłużona zmiana, smutno ci nie będzie
Wielki skok nad życiem, odwracam bieg wydarzeń
Zostawiam z niczym; a nikt nie zauważy
Że nie będzie nas

Przemierzać chcę bezdroża, nabierać wiatr w kieszenie
Budzić poranną zorzę, niech wszystko się odmieni
Pakuję więc bagaże, stawiam na jedną kartę
Aukcje moich marzeń uważam za otwarte

Muszę wybiec sama, czy poradzisz sobie tu beze mnie
Zmiana to wygrana, tak najlepiej będzie
Wielki skok nad życiem, odwracam bieg wydarzeń
Zostawiam z niczym; i tak nie zauważą
Gdy nie będzie nas

Muszę lecieć, pa! Czy poradzisz sobie tu beze mnie
Ze mną noc i mgła; tak najlepiej będzie
To ostatnia prosta, kierunek - byle nowe
Nie chcę tu zostać, gdy miejsce docelowe
Jest tam gdzie nie ma nas